Przygoda Kuleczki

W ogrodzie mieszkały jeże. Miały dużo miejsca do zabawy, a po sąsiedzku znajdował się duży sad oraz park. Latem lubiły baraszkować w ogrodzie, wąchać kwiatki i bawić się w chowanego. Kiedy przyszła jesień, nadeszła pora robienia zapasów na zimę. Mama poprosiła o pomoc swoje dzieci: Kuleczkę i Kolczyka. Pierwszego dnia wybrali się do sadu po sąsiedzku, bo rosły tam dorodne jabłonie, śliwy i inne drzewa owocowe.Ale dzieci, jak to dzieci, zamiast zbierać owoce, które leżały pod drzewami, zaczęły bawić się w chowanego. Pierwsza chowała się Kuleczka. Ukryła się w liściach pod starą jabłonią. Siedzi sobie w kryjówce i czeka, aż znajdzie ją braciszek. Już słyszy jakiś szelest, już szykuje się, aby wyskoczyć i wystraszyć brata, gdy nagle czuje, że ktoś ją dotyka. Przestraszona zwinęła się w kuleczkę. Nie widziała, kto to był, ale poczuła, że się unosi. Była niesiona przez kilka chwil i nagle upuszczona na ziemię. Nie czuła się bezpiecznie, więc nadal pozostawała zwinięta w kulkę. Usłyszała głos:– Reks, co ty mi tutaj przyniosłeś? O, jaki piękny jeżyk! Może pokaże nam swój nosek?Kuleczka rozpoznała głos chłopca, który mieszkał po sąsiedzku. Latem często słyszała, jak bawił się w ogrodzie ze swoim psem. Wiedziała więc, że nie powinien zrobić jej nic złego, jednak ciągle była zwinięta w kulkę. Chłopiec wziął delikatnie jeża w ręce, bo Kuleczka tak ustawiła kolce, aby go nie pokłuć. Pogładził ją i powiedział, że przyniesie jej wody. Zabrał ją więc do ogrodu przed domem. Położył na werandzie i pobiegł do kuchni. Kiedy nalewał wodę, mama zapytała, dla kogo niesie ją na spodeczku. Chłopiec wykrzyknął:– Dla jeża!– Dla jakiego jeża? – zapytała mama.– Chcesz, to chodź zobacz. Reks znalazł go w sadzie – powiedział chłopiec i pociągnął mamę na werandę.Mama zobaczyła zwiniętego w kuleczkę jeża. Wiedziała, że maluch bardzo się boi. Powiedziała więc do synka:– Stasiu, on się nas boi. Jeśli chcesz zobaczyć jego nosek, przynieśmy mu oprócz wody trochę pokrojonych jabłuszek. Może wtedy się przekona, że nie chcesz zrobić mu nic złego.Staś posłuchał mamy i przyniósł wodę oraz jabłuszka. Postawił to wszystko obok naszej Kuleczki. Mama zabrała Stasia i Reksa z werandy do pokoju, skąd przez okno obserwowali zachowanie jeża.Kuleczka słyszała, że wokół panuje cisza. Zastanawiała się, czy może już wystawić nosek. Gdy poczuła zapach jabłuszek, zaczęło jej burczeć w brzuszku. „Muszę je zjeść, bo jestem taka głodna” – pomyślała Kuleczka i wysunęła nosek. Szybko podreptała do miseczki z jabłuszkami, a gdy już się najadła, postanowiła napić się wody. Nie wiedziała, że przez drzwi werandy obserwują ją Staś, mama i Reks. Staś nawet pobiegł po aparat i zrobił jej kilka zdjęć. Kiedy Kuleczka napiła się wody, pomyślała o swojej rodzince. Widziała jabłuszka, które zostały na spodeczku, więc postanowiła kilka zabrać dla braciszka i mamy. Znów zwinęła się w kuleczkę i nabiła je na swoje kolce.Mama powiedziała do Stasia, że już pora zanieść jeżyka tam, gdzie znaleźli go z Reksem. Powoli wyszli na werandę i Staś delikatnie wziął jeżyka w ręce. Mama włożyła do torebki kilka jabłuszek i poprosiła, aby chłopiec położył je obok jeża. Staś w towarzystwie Reksa odniósł jeżyka pod jabłoń, położył na ziemi i zostawił owoce. Pożegnał się z Kuleczką, życząc jej miłego zimowego snu.Gdy chłopiec odszedł, Kuleczka wysunęła nosek. Zobaczyła jabłka, które Staś zostawił, i zaczęła głośno nawoływać swoją rodzinkę. Za chwilę pojawiła się mama i Kolczyk.– Gdzieś ty była? Cały sad przeszukaliśmy! – powiedziała zmartwiona mama.– Zaraz wam opowiem, ale najpierw zobaczcie, co dla was mam – powiedziała Kuleczka i pokazała jabłuszka.– Dobrze, że jesteś – powiedział braciszek.Jeżyki razem zabrały jabłuszka do domu. Po drodze Kuleczka z przejęciem opowiadała o swojej przygodzie. Wszyscy cieszyli się ze szczęśliwego zakończenia.

Marta Skibicka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026